

prof. dr hab. MIROSLAW MINKINA

Siedlce, dnia 4 lipca 2021 r.

Uniwersytet Przyrodniczo – Humanistyczny

w Siedlcach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Krzysztofa Tomasza Najdzika
pt. Erozja bezpieczeństwa regionu Europy Środkowo-Wschodniej
w aspekcie nowej zimnej wojny

Niniejsza recenzja została opracowana zgodnie z Uchwałą Rady Dyscypliny „Nauki o Bezpieczeństwie” Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego nr 41/RDN NoB/2021 z dnia 26 maja 2021 r. Akademii Sztuki Wojennej, o czym zostałem poinformowany pismem z dnia 26.05.2021 r. Przewodniczącego Rady tejże dyscypliny płk. dr. hab. Szymona Mitkova. Promotorem rozprawy jest dr hab. Jerzy Zalewski, promotorem pomocniczym dr Katarzyna Świerszcz.

Problematyka bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej zasługuje na naukowy ogląd przede wszystkim dlatego, że region ten posiada znaczenie szczególne dla bezpieczeństwa regionalnego, a także i globalnego. Ten obszar geograficzny graniczy z państwami, które stanowią konkurencję dla szeroko pojmowanego świata Zachodu – dla Unii Europejskiej, NATO. Mowa tu o Federacji Rosyjskiej i Białorusi, państwach które zdecydowanie odrzucają zachodnią wizję bezpieczeństwa, a sam Zachód postrzegają jako wrogi, ekspansywny, stosujący inżynierię społeczną wobec tych państwa, inspirujący i wspierający tzw. kolorowe rewolucje, zmierzające do obalenia systemu politycznego w Rosji i Białorusi. Taka panorama bezpieczeństwa regionalnego, wytworzyła stan, określane coraz częściej jako „zimna wojna” lub „gorący pokój”. Pomimo publicystycznych znamion tych określeń, warto poddać je naukowej analizie weryfikującej stan faktyczny. Przystępując do recenzji, recenzującemu nasuwa się pytanie związane z tytułem rozprawy, a priori sugerującym erozję systemu bezpieczeństwa w regionie, co prawdopodobnie na zostać udowodnione w dalszym postępowaniu badawczym. A zatem Doktorant z góry założył w tytule rozprawy, że przedmiotem analizy będzie pewien stan skutkujący negatywnie dla bezpieczeństwa, będący rezultatem swego rodzaju konfrontacji w środowisku międzynarodowym. Czymże bowiem jest „wojna”, występująca w jakiegokolwiek konfiguracji frazeologicznej.

Dysertacja składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii, spisu tabel, spisu rysunków/wykresów, spisu map, załączników. We wstępie Autor stara się przedstawić ogólną panoramę sytuacji geopolitycznej. Wyjaśnia dlaczego podjął się analizy, wskazując kierunek własnego myślenia analitycznego oraz – jak to nazywa – pola analiz. Wskazuje na potrzebę podjęcia badań, które mają wynikać z dwóch głównych aspektów – teoretycznego o empirycznego. O ile przekonując o uzasadnił potrzebę teoretyczną, o tyle nie przekonuje aspekt empiryczny, którym ma być próba określenia uniwersalnego modelu opisu rzeczywistości i procesów zachodzących w środowisku bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej. Jawi się pytanie czy we współczesnej, dynamicznej rzeczywistości, jej nieprzewidywalności, w której pozornie nieznaczące zdarzenia, jak chociażby wpis na forum społecznościowym mają wpływ na decyzje polityczne, można pokusić się o – chociażby – szkic modelu. Zdaniem recenzującego – nie! Wstęp stanowi istotną – chociaż niewielką objętościowo – część rozprawy, ponieważ jest de facto rozdziałem metodologicznym, wbrew tytułowi rozdziału pierwszego. Dokonując przeglądu literatury Doktorant wybrał pozycje wysoko korelujące z obszarem objętym zakresem rozprawy, chociaż nie wszystkie noszą

znamiona reprezentatywności. W przeglądzie literatury dominuje właściwie dobrana literatura w języku polskim i angielskim. Jednakże „grzechem pierworodnym” analizy i całego postępowania badawczego jest brak literatury w języku rosyjskim. Doktorant – a jest to casus powszechny charakteryzujący młodych badaczy – korzystając ze źródeł zachodnich, skazuje się na swego rodzaju wtórność oraz pewną tendencyjność. Recenzujący ośmiela zaapelować w tym miejscu o korzystanie ze źródeł pierwotnych, w tym przypadku rosyjskich. Chcę zapewnić Pana mgr. Najdzika, że nie spełnienie tego warunku zawsze będzie skazywało go na ułomność badawczą. Do takiego stanowiska skłania dodatkowo obszar badawczy rozprawy. Skoro mamy do czynienia z wojną, to w sposób naturalny istnieją strony wojny. W przedmiotowym przypadku jedną z nich jest Zachód, drugą Federacja Rosyjska. Na kartach rozprawy można odnaleźć wiele wątków odpowiadających na pytanie w jakim stopniu Rosja dokonuje erozji bezpieczeństwa regionu. Trudno natomiast odnaleźć odpowiedź na pytanie jak myśli Kreml i dlaczego tak postępuje. Bez kontekstu kulturowo-językowego takie odpowiedzi nie będą łatwe. Z punktu widzenia metodologii nauk o bezpieczeństwie problemy badawcze nie są problemami a hipotezy nie są hipotezami. Problemy powinny mieć formę pytań, których rozwiązaniem są odpowiedzi na pytania. Hipotezy natomiast do określony rodzaj przypuszczenia. Pewne znamiona hipotezy posiada hipoteza główna, chociaż zbyt dużo w niej afirmatywności. Hipotezy szczegółowe, których jest sześć trudno jest uznać za jako takie. Dwie z nich to równoważniki zdań, dwie - zdanie oznajmujące z orzeczeniem imiennym, dwie – zdanie oznajmujące z orzeczeniem imiennym. Wątki metodologiczne zawarte we wstępie są najsłabszym elementem dysertacji, co na początku uprzedza i wzbudza podejrzenie o rzetelność postępowania badawczego.

Rozdział pierwszy – *Metodologiczne podstawy badania bezpieczeństwa regionalnego* - przedstawia różne poglądy na bezpieczeństwo międzynarodowe. Jest to przegląd dorobku naukowego z teorii stosunków międzynarodowych, doktryn politycznych, wyjaśnień terminologicznych. Na podkreślenie zasługuje to, że wywód jest spójny, a opisywane koncepcje teoretyczne wybrane reprezentatywnie. Nie wiem natomiast dlaczego „Oryginalne podejście do wojny hybrydowej ma miejsce wśród rosyjskich teoretyków i praktyków. Na wyróżnienie zasługuje koncepcja Szefa Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej – gen. Walerija Gierasimowa” (s. 65)? Przecież truizmem jest, że istnieje konsensus dotyczący charakteru współczesnej wojny hybrydowej. Pomimo, że Gierasimow w przywoływanej koncepcji, a właściwie wystąpieniu z 2013 r. nie użył terminu „wojna hybrydowa”, pojęcie „гибридная война” utrwaliło się w myśleniu polityków i strategów rosyjskich, jest powszechnie stosowane i odmieniane przez wszystkie przypadki w różnorodnych kontekstach. Recenzujący nie podziela poglądu, że zakresem pojęcia Europa Środkowo-Wschodnia można objąć aż osiemnaście państw. Ma wątpliwości – chociaż świadomy jest istnienia innych poglądów - czy należą do niej Bałkany oraz Białoruś, którą z punktu widzenia przedmiotowych rozważań i metodologii należałoby zakwalifikować do innego zbioru teoretycznego.

Wpływ Federacji Rosyjskiej na bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej w aspekcie nowej zimnej wojny przeanalizowany został w rozdziale drugim. Opisano w nim działania FR wobec regionu, eksponując destabilizujący, ofensywny i wielokierunkowy charakter. Doktorant wybrał do analizy kluczowe dokumenty strategiczne Federacji Rosyjskiej chociaż można odnieść wrażenie, że jest to analiza obarczona wadą „wyliczanki” bez wskazania na ich dynamikę oraz uzasadnienie ewoluowania jakościowego. W rozdziale część rozważań poświęcono systemowi A2/AD uznając go jako element rosyjskiego łuku powstrzymywania (s.80) , ale należałoby rozpatrywać go w kontekście ewolucji prowadzenia działań wojskowych przez FR. I znowu, o czym wspomniano już wcześniej, podstawową wadę stanowi ograniczenie bazy źródłowej do publikacji w języku angielskim i polskim. Nie dostrzegam związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy reformami w Armii Radzieckiej

w latach 70. i 80. koncepcją *revolution in military affairs* s. 95. Interesująca z perspektywy rozważań dysertacji wydaje się tabela 2.4 (s.110 -111), która jest udaną próbą typologii zagrożeń. Pozostałe tabele, mimo deklaracji opracowania własnego na podstawie jakiegoś źródła, mogłyby mieć większą wartość gdyby ingerencja analityczno-porównawcza w dane źródłowe była nieco większa.

Pokazanie w rozdziale trzecim *Wpływu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej w aspekcie nowej zimnej wojny* jest zabiegiem wielce uzasadnionym bowiem wprowadza do założenia teoretycznego, że wojna de facto istnieje, podmiot będący kluczowym graczem w tych uwarunkowaniach. W rozdziale mgr Krzysztof Tomasz Najdzik przedstawia politykę USA wobec regionu w latach 2008-2019, charakteryzuje specyfikę mocarstwowości USA, wskazuje na pewien brak ciągłości amerykańskiej polityki transatlantyckiej oraz oczekiwania Polski i innych państw regionu wobec Waszyngtonu. W treści istotnie wykazano ten wpływ zgodnie z tytułem, ale zdaniem recenzującego skoncentrowano się na elementach statyczno-strukturalnych, w tym m.in. na wyspecyfikowaniu stacjonujących w regionie struktur wojskowych. Wartości dysertacji dodałaby konsekwencja rozumowania. Skoro w rozdziale drugim wyspecyfikowano rosyjskie ćwiczenia wojskowe w latach 2009-2019 s.97, to metodologicznie uzasadnionym zabiegiem byłaby specyfikacja i analiza ćwiczeń sojuszniczych i amerykańskich w regionie, której dokonano w tabeli 5.3 (s. 186) w zestawieniu z rosyjskimi. Utrzymana byłaby w ten sposób konwencja „wojny”. Oczywiście jest, że ćwiczenia te prowadzone z określonym celem geopolitycznego odstraszenia. Z uznaniem odnoszę się do rozważań dotyczących opinii polityki i błędów tzw. resetów. Z ich krytyczną oceną należy się zgodzić, chociaż na bardziej wnikliwą analizę zasługuje pomysły na odstraszenia lub quasi-odstraszenia Rosji realizowane przez amerykańską administrację. Zachęcam Doktoranta, aby w dalszych badaniach podjął próbę większego skoncentrowania się na dylematach rozszerzenia NATO i jego ewentualnych konsekwencjach. Dobrym początkiem takiej inicjatywy badawczej byłby – jak się wydaje – podrozdział traktujący o oczekiwaniach Polski oraz innych państw regionu wobec sojusznika z drugiej strony Atlantyku.

Rolę kolejnego globalnego gracza w kontekście bezpieczeństwa regionalnego – Chin – poddano analizie w rozdziale czwartym *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce mocarstwowej Chin*. Słusznie Doktorant zauważył, że współczesna polityka zagraniczna Chińskiej Republiki Ludowej w odniesieniu do państw regionu różni się naturą ekspansywności w porównaniu z Rosją. O Autorze rozprawy dobrze świadczy, że na Inicjatywę Pasa i Szlaku potrafił spojrzeć w szerszym kontekście wcześniejszych idei klasyków geopolityki przewidujących kontrolę zasobów strategicznych i naturalnych Euroazji przez *megapaństwo hybrydowe*, posiadające możliwości ekspansji ekonomicznej i kulturalnej oraz kontrolę szlaków morskich i lądowych. Za wartość dodaną dysertacji uznaję rzetelną analizą potencjału militarnego Chin, militarnych wydatków modernizacyjnych. Jednakże za najbardziej wartościowe w tym rozdziale uznaję zidentyfikowanie teleologii działań, w tym dostrzeżenie roli jaką ogrywają w tej wszechobecnej ekspansji Instytuty Konfucjusza. Rozdział wzbogaciłaby szersza analiza działalności wywiadu chińskiego, prowadzona w wymiarze klasycznym (werbowanie agentury informacyjnej), poprzez lokowanie agentury wpływu – a taką funkcję pełnią m.in. instytuty Konfucjusza - a także kradzież technologii i operacje w cyberprzestrzeni. Uszły także uwadze Doktoranta relacje Chin z Rosją oraz próba wtargnięcia w przestrzeń UE poprzez niektóre państwa członkowskie. Cenne poznawczo są zidentyfikowane chińskie projekty w ramach formatu „17+1” (tabela 4.1 s. 162)

W rozdziale piątym podjęto próbę wskazania *Miejsca i roli podmiotów międzynarodowych w nowej zimnej wojnie*. Przedmiotem rozważań są trzy organizacje międzynarodowe – Unia Europejska, Sojusz Północnoatlantycki oraz OBWE. UE zdaniem Doktoranta, posiada

szerokie instrumentarium wpływania i realizowania polityki bezpieczeństwa, wojskowe, cywilne i przemysłowe ale jej działania – z czym należałoby się zgodzić - są niewystarczające. Potencjał reagowania kryzysowego tej organizacji zobrazowano w przejrzystej tabeli (s.171) oraz schemacie rysunkowym (s.170). Słusznie zauważono próbę instytucjonalizacji współpracy pomiędzy NATO i UE, ale warto było podjąć szerszą problematykę relacji pomiędzy tymi instytucjami, identyfikując główne przeszkody w ich sformalizowaniu. Wzmocnieniem argumentacji wywodu byłaby szersza analiza ewolucji Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE oraz wskazanie na kluczowe czynniki, negatywnie wpływających na wzmocnianie wojskowych zdolności operacyjnych. Kolejną instytucją, która została poddana oglądowi w dysertacji jest Sojusz Północnoatlantycki – NATO. Odradzałbym zdecydowane odejście od określania tej organizacji - mimo że często tak się stosuje – jako „pakt”. Po pierwsze niesie to słowo pejoratywną konotację związaną z „Warsaw Pact”, po drugie paktowy charakter miały porozumienia dziewiętnastowiecznego „koncertu mocarstw” oraz z okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową. W podrozdziale przedstawiono ewolucję funkcji i zadań Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz potencjał reagowania. Nie zaklasyfikowałbym narracji dotyczącej NATO jako odkrywczą oraz posiada ona wartość porządkującą, co przedstawiono w tabeli 5.2 (s.178) i tabeli 5.3 (s.186-187). Stabilizująco odstrasżającą rolę Sojuszu, wyeksponowałyby bardziej poszerzona analiza *NATO Enhanced Forward Presence* oraz trudnych, ale niezbędnych, stosunków pomiędzy NATO a Rosją. Mniejszą uwagę – i słusznie – poświęcono Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zabrakło jednakże recenzującemu konstatacji, że na słabość OBWE wpływa obecność w niej Rosji, a ponadto – w moim przekonaniu – nie jest w interesie zachodniej wspólnoty wzmocnianie, zoperacjonalizowanie oraz instrumentalizowanie OBWE. Taki scenariusz jest w interesie Rosji, która chce zastąpienia funkcji NATO i UE w zakresie bezpieczeństwa regionalnego.

Rozdział szósty poświęcony jest *Modelowaniu i przewidywaniu bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej w warunkach nowej zimnej wojny*. „Zgrzyta” w tytule ta pozorna „uczoność” terminologiczna, bowiem przewidywka (według językoznawców Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego w Siedlcach) dotyczy głównie nauk medycznych i nauk o zdrowiu. Jednakże z szacunkiem odnoszę się do próby inkorporacji tego terminu do nauk społecznych. W podrozdziale pierwszym mgr Krzysztof Tomasz Najdzik stara się odpowiedzieć na pytanie jak ta nowa zimna wojna wpłynęła na charakter bezpieczeństwa. Wskazuje na wieloaspektowy charakter tego wpływu – polityczny, ekonomiczny, militarny oraz informacyjny. Rozdział, a szczególnie podrozdział *Metodologia dla prowadzenia scenariuszy* (s.206-212) (według przywołanych językoznawców – bez przyimka „dla”, bo to rusycyzm) oraz podrozdział *Scenariusze rozwoju sytuacji w regionie* (s.212-222). W tych dwóch podrozdziałach rozwiązano problemy badawcze ale ich rozwiązanie jest kontekstualne i niejako w domyśle. Zweryfikowano hipotezy, mimo że na ich wady metodologiczne – podobnie jak w odniesieniu do problemów - zwrócono uwagę na początku przedmiotowej recenzji, a rozstrzygnięcia dotyczące ich weryfikacji zawarto w Zakończeniu (s. 223-226). Wywód naukowy w tych podrozdziałach wzmocniony jest schematem, wykresem, macierzą oraz tabelami. Z uznaniem odnoszę się do taksonomii zagrożeń przedstawionej w tabeli 6.4 (s. 215), a szczególnie do dalszej części wywodu identyfikującym różnicę pomiędzy Scenariuszem nr 1 a Scenariuszem nr 2.

W odniesieniu do całości rozprawy, sądzę że Doktorant nie wykorzystał w pełni, a jedynie kontekstualnie wiedzę trzech ekspertów, którzy udzielili Mu odpowiedzi na pytania.

Pomimo, krytycznych uwag, metodologii, niektórych sformułowań i tez dysertacji, recenzujący pozytywnie ocenia zmierzenie się z tak trudną i ważną, a często rodzącą emocje problematyką. Doktorant podejmuje odważnie wiele wątków i aspektów funkcjonowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Uporał się także z poglądami i opiniami

budzącymi emocje opinii publicznej i mediów, dotyczących odpowiedzi na pytanie czy i w jakim stopniu jesteśmy bezpieczni. Poprzez swoje dokonanie, którym jest dysertacja, udało mu się trafnie wskazać zidentyfikować, a także prognozować stan bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej.

Dysertacja stanowi oryginalne i wartościowe osiągnięcie naukowe i chociaż niekiedy wywód zbyt często koncentruje na sprawach oczywistych. Zwraca też uwagę myślenie Doktoranta empirycznych aspektach swojego postępowania naukowego. Sądzę, że Doktorant osiągnął założone cele badawcze, rozwiązał problemy i zweryfikował hipotezy, wzbogacając w ten sposób dorobek teoretyczny nauk o bezpieczeństwie. Podstawę źródłową dysertacji stanowią: pozycje zwarte – 49; artykuły i czasopisma naukowe – 23 pozycje; raporty i analizy zwarte – 36 pozycji; analizy i raporty w źródłach elektronicznych - 59 pozycji; słowniki i leksykony – 3 pozycje; akty prawne i umowy międzynarodowe – 13 pozycji. Na podkreślenie zasługuje obfitość wizualizacyjna wywodu oraz próba zastosowania aparatu matematycznego do wzmacniania tez i weryfikacji hipotez.

W oparciu o wyżej przedstawione opinie stwierdzam, że w moim przekonaniu rozprawa doktorska mgr. Krzysztofa Tomasza Najdzika jest wartościowym i oryginalnym dokonaniem naukowym, **spełniającym wymagania Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z powyższym przedkładam Radzie Dyscypliny „Nauki o Bezpieczeństwie” Wojskowej Akademii Technicznej wnioski o dopuszczenie Pana mgr. Krzysztofa Tomasza Najdzika do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.**


prof. dr hab. Mirosław Minkina